

Spacer po parku w Chludowie

W lecie zapraszamy do zwiedzania miejsc związanych z o. Marianem Żelazkiem. Tym razem do odległego tylko 30 km Chludowa, gdzie o. Marian w latach 1937-1939 odbywał nowicjat. Obecnie znajduje się tam Dom Misyjny prowadzony przez Misjonarzy Werbistów, Muzeum O. Mariana Żelazka, położone w pięknym przyklasztornym parku. Trasę z Pałędzia do Chludowa rowerem można pokonać w półtorej godziny a samochodem zajmie to tylko 25 minut.

Zwiedzanie parku (spacery) bez przewodnika jest możliwe w dni powszednie i niedziele (z wyjątkiem świąt) wyłącznie w godzinach 11.00-17.00, a w niedziele w godz. 12.00-17.00.

Dla osób zainteresowanych historią i zasobami ponad 150-letniego parku oferujemy także zwiedzanie z przewodnikiem (tylko w sezonie, tj. **od 1 marca do 31 października, wyłącznie w dni powszednie**) po wcześniejszym – z co najmniej 2-3-dniowym wyprzedzeniem – umówieniu telefonicznym (prosimy dzwonić w godz. 9.00-17.00 – z wyjątkiem niedzieli i świąt) na nr [61 811 65 50](tel:618116550).

Podczas zamawiania przewodnika, można poprosić o osobę posługującą się jęz. angielskim.

Opłata za zwiedzanie z przewodnikiem jest dobrowolna.

Prosimy składać ofiary do specjalnej skarbonki, po zakończeniu zwiedzania.

Przed wyprawą w teren posłuchajcie nagrania w Internecie, jak o historii parku i pięknym starodrzewie opowiada Rektor Domu Misyjnego w Chludowie - Ojciec Jan Wróblewski. (<https://youtu.be/I2TgPuUnTsE>)

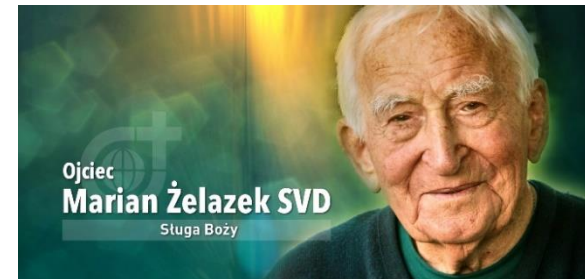


<https://www.chludowo.werbisci.pl/dom-misyjny/park-przyklasztorny/> (odczyt 29.06.2021)

Kwartalnik dostępny na stronie internetowej:

www.dabrowkaparafia.pl/towarzystwo-przyjaciol-o-mariana-zelazka-w-paledziu

MISJONARZ z PAŁĘDZIA



KWARTALNIK
Towarzystwa Przyjaciół
Ojca Mariana Żelazka
w Pałędziu

lipiec-sierpień-wrzesień
3/2021

Zapraszamy na
Msze św. w intencji beatyfikacji
Sługi Bożego o. Mariana Żelazka
w kaplicy w Dąbrówce
ostanie niedziele miesiąca
o godz. 10.00
25 lipca
29 sierpnia
26 września



1918 - 2006
PAŁĘDZIE - PURI

Gorące upalne dni z temperaturami dochodzącymi do 30 stopni, jakich doświadczamy w Pałędziu w lipcu i sierpniu, są namiastką indyjskiego lata. Wzorem niestrudzonego Misjonarza, któremu niestraszne były upały i powodzie w Puri, wyruszmy na szlak naszych codziennych obowiązków i **wielkopolski szlak miejsc związanych z ojcem Żelazkiem**. W związku z przypadającą 12 sierpnia rocznicą spotkania Mieszkańców Pałędzia z o. Marianem, proponujemy indywidualne spacerunki pod Krzyż na ul. Słonecznej i pod Tablicę pamiątkową u zbiegu ul. Nowej i ul. o. MŻ. Te miejsca nabiorą dla Was nowego znaczenia, jeśli odczytacie tutaj wspomnienia pp. M.J. Popowskich. Na wakacje - dzieciom i młodzieży - proponujemy rowerowy wypad do Parku Krajobrazowego u Werbistów w Chludowie i podróż palcem po Mapie Indii - na Obelisku w Pałędziu - do miejsc misji o. Żelazka.

Spotkanie z o. Marianem Żelazkiem

Pałędzie -12 sierpnia 2002

Wspomnienia Marii i Juliana Popowskich

Był pamiętny rok 2002 – o. Marian Żelazek nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla. Wydarzenie niecodzienne, ważne dla wszystkich Polaków. Dostrzeżono niezwykle poświęcenie, trud, ofiarną służbę Misjonarza z Pałędzia. Mieszkańcy rodzinnej miejscowości pragną ten fakt uczcić poprzez nazwanie jednej z głównych ulic Jego imieniem. Wniosek do Urzędu Gminy spotkał się ze zrozumieniem i pozytywnym stosunkiem władz lokalnych.

W tym czasie Ojciec Marian przybywa do ukochanej Ojczyzny – Polski. Organizowane są spotkania z zacnym kapłanem. Jedno z nich ma odbyć się w Dopiewie, o czym dowiadujemy się zupełnie przypadkowo w niedzielny sierpniowy wieczór. Może to nie przypadek, a wynik dociekań i zainteresowania programem pobytu Misjonarza. Czasu mało, bo wieczór i poranek następnego dnia, ale nie może to być przeszkodą w odwiedzinach rodzinnej miejscowości. Mimo późnej pory w ruch poszły telefony, Pan Sołtys podejmuje pałeczkę i staje na wysokości zadania. Wspólne działania dają efekt.



W poniedziałek 12 sierpnia 2002 roku o godz. 15.00 o. Marian Żelazek przybywa do rodzinnego Pałędzia w towarzystwie p. Wójta Andrzeja Strażyńskiego i Przewodniczącego Rady Gminy p. Leszka Nowaczyka. Spotkanie ma miejsce przy Krzyżu stojącym na ziemi ofiarowanej pod budowę kościoła. Pan Sołtys Andrzej Baranowski z p. Elżbietą Cegłowską witają zacnego gościa staropolskim zwyczajem – chlebem i solą i oczywiście bukietem pięknych czerwonych róż. Może warto przypomnieć słowa wypowiedziane przez p. E. Cegłowską:

Zacny Dostojny Gościu!

Witamy Ciebie chlebem i solą na rodzinnej ziemi w Pałędziu.

Cieszymy się, że tak wielki, pełen poświęcenia, otwarty na potrzeby chorych i biednych, znany na całym świecie – Ojciec Misjonarz – urodził się właśnie tutaj, na tej ziemi – Wielkopolskiej Ziemi. Jednocześnie życzymy Ojcu zdrowia, wielu sił w trudnej i odpowiedzialnej pracy misyjnej i stałej opieki Matki Bożej, aby wypraszała potrzebne łaski na każdy dzień.

Drogi Ojcze!

Jesteśmy dumni, że właśnie dzisiaj w tym historycznym dniu jesteś razem z nami, tworząc wielką Rodzinę. Prosimy, czuj się jak u siebie między swymi.

Szczęść Boże!”

Ojciec Marian spoglądając na dorodny bochen chleba wypowiedział znamienne słowa „*ten chleb zabiorę do Indii*”. Spostrzegamy wzruszenie i wielką radość w oczach Misjonarza. Wspólną modlitwą „*Zdrowaś Maryjo*”, w intencji budowy kościoła, wypowiedzianą w języku swoich podopiecznych, rozpoczął Ojciec pobyt w Pałędziu. Następnie nawiedził miejsce, gdzie stał dom rodzinny i wiatrak, gdzie spędził dziecięce lata, po czym udał się do miejscowej świetlicy. W Sali wypełnionej po brzegi oczekiwali krewni, koledzy z dzieciństwa, mieszkańcy Pałędzia i sąsiednich miejscowości. Misjonarz wspominał młode lata, dzieląc się rodzinnymi przekazami i doświadczeniami pracy misyjnej. Wielkie zainteresowanie okazał przekazanej przez p. Wandę Rybską genealogii rodzinnej po kądzieli i wspomnieniom po rodzicach, ich zaangażowaniu w życiu Kościoła i Narodu.

Na zakończenie spotkania dodał

„dla mnie ta wizyta jest, jak zastrzyk dla chorego”.

*Maria Popowska z Wiciaków z Pałędzia i Julian Popowski
Pałędzie, 14 lipca 2012r.*

W 10-tą rocznicę spotkania z o. Marianem Żelazkiem

We wszystkich tych przedsięwzięciach czynnie go wspierali Żelazkowie oraz Szymkowiakowie. Dnia 28 października 1917 roku Stanisław Żelazek [mąż Stanisławy] i Walenty Szymkowiak [brat Stanisławy] zostali wybrani na członków Reprezentacji Parafialnej. Z kolei w czerwcu 1919 roku z inicjatywy Ks. Kozierowskiego powołano pierwszy na tych terenach samorząd gospodarczy w postaci Kółka Rolniczego. W 1924 roku wiceprezesem został Stanisław Żelazek, a aktywnie uczestniczył w tych działaniach Walenty Szymkowiak.

W rodzinie kultywowano tradycje narodowe. Żywa była pamięć o wydarzeniach historycznych dziejów narodu, a w centralnym miejscu domu wisiał obraz Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Tradycja ta przejawiała się też w przywiązaniu do strojów regionalnych, nauce gry na instrumentach, wspólnych śpiewach a także obrzędach wiejsko-gospodarskich. Wszystkie te działania pozwalały przetrwać najtrudniejszy okres germanizacyjnego oddziaływania zaborcy dążącego do wynarodowienia.

W momencie, gdy nadarzyła się okazja pozbycia się Prusaków dwaj bracia Piotr (ur.1883 r.) oraz Walenty (ur.1890r.) wyszkoleni w wojsku pruskim przyłączyli się do oddziału płk. Kopy z Trzcielina i wzięli udział w dniu 5/6 stycznia 1919 roku w zdobyciu lotniska na Ławicy. Walenty z racji, że prowadził po ojcu gospodarstwo, nie mógł uczestniczyć w dalszych działaniach. Walkę kontynuował starszy brat Piotr na odcinku zachodnim Powstania Wielkopolskiego. (cdn.)



W środku Piotr Szymkowiak, po prawej Walenty Szymkowiak

MATKA MISJONARZY

Stanisława Żelazek
z domu Szymkowiak
część 2.



W poprzednim numerze Kwartalnika „Misjonarz z Pałędzia” (nr 2/2021) rozpoczęliśmy publikację obszernego artykułu pana Krzysztofa Szymkowiaka o rodzinie Szymkowiaków, z której pochodziła Stanisława Żelazek – matka misjonarzy: Werbisty - o. Mariana i Zmartwychwstańca – ks. Stanisława. W pierwszej części Autor zaprezentował drzewo genealogiczne rodziny Szymkowiaków i przedstawił rodziców Stanisławy. W obecnym Kwartalniku – druga część artykułu. Poznamy, w jaki sposób Michał Szymkowiak i jego żona Katarzyna z Wiciaków wychowywali swoje dzieci w Pałędziu na przełomie XIX i XX wieku. Za kwartał - ostatnia część o „Rodzeństwie Stanisławy”.

cd.

Opracował: Krzysztof Szymkowiak

NAUKA

W 1825 roku pruski minister oświaty Altenstein wydał zarządzenie o obowiązku szkolnym w Wielkim Księstwie Poznańskim, wg którego każde dziecko po ukończeniu 5 lat powinno rozpocząć naukę szkolną. Dzieci winny tak długo uczęszczać do szkoły, dopóki nie zdobędą potrzebnych ich stanowi wiadomości – o czym miał decydować proboszcz. Dążność władz pruskich do likwidacji analfabetyzmu w Wielkim Księstwie Poznańskim wynikała głównie z potrzeby przygotowania odpowiednich rezerw wojskowych. Sytuacja oświatowa na tych terenach była znacznie korzystniejsza w porównaniu z innymi zaborami, choć pod koniec XIX wieku praktyka szkolna stała się jednym z głównych instrumentów germanizacji.

Dodatek historyczny do Kwartalnika „Misjonarz z Pałędzia” nr 3 (2021)

Zdjęcie z 1924 r. – Stanisława Żelazek w wieku 39 lat

Dzieci z Pałędzia uczęszczali na naukę do szkoły parafialnej w Skórzewie, której istnienie jest już potwierdzone w dokumentach z 1447 roku.

Do 1927 roku był to budynek drewniany, kryty słomą. Nauka była prowadzona w trybie 3-klasowym.

Stanisława Szymkowiak znalazła się w tej szczęśliwej sytuacji, że w oddalonym o 3 km Dopiewcu w 1892 roku uruchomiono nową – zbudowaną z czerwonej cegły – 4-oddziałową **Szkołę Powszechną**.

Ze wspomnień jej młodszej siostry Józefy (ur.1900 r.), która ukończyła tę szkołę w 1913 roku:

„Chodziłam do szkoły, która znajdowała się w miejscowości Dopiewiec, oddalonej od nas 3 km. Szkoła ta była prowadzona w języku niemieckim. Jeżeli ktoś chciał to chodził na jedną godzinę lekcji religii, która była wykładana w języku polskim. Można było uczyć się języka polskiego, z tym, że rodzice musieli specjalnie zapisywać dzieci poza godzinami urzędowymi w szkole. W szkole uczyli dwaj nauczyciele, jeden Polak, drugi Niemiec. Czteroklasowa szkoła nauczała dzieci czytania, pisania w języku polskim i niemieckim, rachowania, religii, śpiewu, gimnastykowania się.”



SP w Dopiewcu - Zdjęcie współczesne (w 2017 r.- Jubileusz 125-lecia)

WYCHOWANIE

W wychowaniu dzieci w tym okresie **decydującą rolę odgrywali rodzice, najbliższa rodzina oraz parafia**. Duża liczebność rodzeństwa powodowała, że **starsze dzieci były zobowiązane do opieki nad młodszymi**.

Ze wspomnień Siostry Józefy, która dała na ten temat piękne świadectwo: „*Rodzice moi, Michał Szymkowiak i Katarzyna z domu Wiciak, pracowali na roli.*

***Wychowali nas w duchu religijnym*”.**



Dom Rodzinny usytuowany był w pobliżu **drewnianego krzyża**, ustawionego w miejscu pochówku ofiar epidemii cholery z 1824 i 1843 roku - z lewej strony, a z prawej strony była **figura Matki Bożej**. Bliskość obu tych miejsc kultu, przy których mieszkańcy Pałędzia gromadzili się na modlitwie – miała zapewne wpływ na wielką pobożność w rodzinie, co zaowocowało tak licznymi powołaniami kapłańskimi i zakonnymi. [siostra



i synowie Stanisławy: Józefa Szymkowiak (zakonnica – franciszkanka, Marian Żelazek (misjonarz werbista), Stanisław Żelazek (misjonarz zmartwychwstaniec)].



Z kolei w **parafii skórzewskiej** ogromną rolę w tym zakresie odegrał **ksiądz Stanisław Kozierowski** – językoznawca, współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego. W latach 1910-1929, kiedy był proboszczem, rozwijały się stowarzyszenia religijne: Bractwo Wstrzemięźliwości, Matek Chrześcijańskich, Żywego Różańca, Apostolstwa Modlitwy (w 1910 r. liczyło 666 członków), Pogrzebowe Aniołów Stróżów.



Kościół Parafialny w Skórzewie (1928)

Po okresie germanizacyjnego zamętu, w którym nie pozwalano powołać przez kilka lat proboszcza, uporządkował księgi parafialne, usprawnił zarządzanie parafią, zorganizował bibliotekę parafialną, przywrócił staropolskie zwyczaje jak chociażby przystępowanie do I komunii świętej w tradycyjnych strojach wielkopolskich. Był także inicjatorem powołania Kółka Rolniczego, a w końcu budowniczym **dużego nowego kościoła**.